

Asteroida

Mrozu

Mam takie dni, że kręcę jak Maradona
Nie jeden raz, ja tu mówię, o Maradona
Choć każdego medalu jest zawsze druga strona
To nie dodawaj mi win, noc jest jeszcze młoda

Dałem jej palec, rękę wyrywa,
Naciska spust spust
Idzie oszaleć, wszystko pływa,
Trafia w mój gust w mój gust

Lecę dalej, asteroida
Obiera kurs
I nie twierdzę, że to dobrze wcale

Znowu pali się dach, znów pęka ten moment
Nie słucham rad, nie wykonuje komend
To przecież nie tak, że stoję przed wyborem
Kolejny raz zdetonuję słomę

Dałem jej palec, rękę wyrywa,
Naciska spust spust
Idzie oszaleć, wszystko pływa,
Trafia w mój gust w mój gust

Lecę dalej, asteroida obiera kurs
I nie twierdzę, że to dobrze wcale (X2)